

Ceny Prenumeraty.

W Lwowie: roczne Rbl. 9 = Kor. 30, kwart. Rbl. 2.25 = Kor. 7.50, mies. 75 kop. = Kor. 2.50, za oddzielne dwukrotne odnośniki do domu dopłaca się miesięcznie 18 kopiejek = 60 halerczy.
Z przesyłką pocztową w opakowaniach: Rbl. 1.25 = Kor. 4.20, kwartalnie Rbl. 3.75 = Kor. 12.50, rocznie Rbl. 15.00 = Kor. 50.
Za granicę: wysyłka pod opaską kwartalnie Rbl. 6 = Koron 20.
Ceny oddzielnych numerów:
W Lwowie: 2 kop. = 6 halerczy, z przesyłką 3 kop. = 10 halerczy.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz specjalnymy drobny pismem lub jego miejsce 7½ kop. = 25 hal.
Nadstawane za 1 wiersz trzymowy drobny pismem lub jego miejsce 25 kopiejek = 80 halerczy.
Nekrologia wiersz 18 kop. = 60 h.
Zawiadomienia o ślubach i t. p. po 45 kopiejek = 1 Kor. 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 2½ kopiejek = 8 halerczy, najniższej 25 kopiejek = 80 halerczy.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Recepty nadstawane nie zwraza się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

„Ostatnie wiadomości“ obacz na str. 4.

Walki na Zachodzie. — Szczegóły bitew galicyjskich.

Idea pracy.

W dzisiejszym świecie cywilizowanym narody walczą pomiędzy sobą przedewszystkiem pracą. Ten, który lepiej umie organizować swą pracę w dziedzinie materialnej i duchowej, bierze górę nad innymi, w mniejszym lub większym stopniu uzależnia je od siebie i w swoim interesie wyzyskuje.

Nawet wojna dzisiejsza opiera się przedewszystkiem na umiejętnej, wyteżonej i dobrze zorganizowanej pracy.

Spojrzymy na Niemcy. Dlaczego zwycięstwo nad nimi tak trudno przychodzi, chociaż mają trzech potężnych przeciwników? Czy dlatego, że przeważają liczbą, czy że przewyższają innych męstwem, zapalem bojowym lub geniuszem swoich wodzów? Nie. Dlatego tylko, że są narodem, który wykonał ogromną ilość pracy w zakresie przygotowań wojennych i całej swojej wytwórczości i że organizację tej pracy postawił na niesłychanie wysokim poziomie.

Wielka praca wymaga ludzi mocnych, obdarzonych spokojem i wytrwałością, zdolnych do ciągłego wysiłku, wreszcie odpowiednio wykształconych, dobrze przygotowanych do tych czynności, które podejmują.

Dobra organizacja pracy możliwa jest tylko tam, gdzie ludzie mają poczucie obowiązku, gdzie każdy myśli nietyle o krytykowaniu innych, ile o dobrem, sumiennym wykonywaniu tego, co do niego należy, gdzie mają poczucie karności, umieją rozkazywać tym, za których są odpowiedzialni, i słuchać tych, którzy za nich odpowiedzialność mają, gdzie są mocni, umiejętni kierownicy i sumienni wykonawcy.

Wychowanie narodowe, jeżeli ma być naprawdę narodowe, jeżeli przyszłość ojczyzny ma budować — musi dążyć do tego, aby z dzisiejszej młodzieży wydać ludzi fizycznie i duchowo mocnych, z głębokim poczuciem obowiązku i odpowiedzialności za swoje czyny, karnych, pilnujących przedewszystkiem swego warsztatu, czy swojej placówki, ze spokojem nerwów, niezbędnym do wyteżonej pracy, wreszcie należycie wykształconych, nietyle w tym sensie, aby umieli o wszystkim mówić, ile by umieli jedną rzecz dobrze zrobić.

Tą myślą winni kierować się wychowawcy przy organizowaniu i prowadzeniu szkoły i młodzież przy organizowaniu swego indywidualnego i zbiorowego życia.

Wszelkie odstąpienie od niej jest gubieniem przyszłości narodu, sprzeniewierzeniem się narodowej idei.

„Jednodniówka“ 7. V. 1915. Roman Dmowski.

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

Sytuacja.

Dwie równocześnie rozgrywają się bitwy: żmudzka i galicyjska. Tu skoncentrowały obie strony główne siły, gdy na innych terenach zapanował spokój. Widać to z wczorajszego komunikatu urzędowego.

Ruch zagrożenia i obejścia lewego flanku rosyjskiego na północy, zaaranżowany pośpiesznie przez Niemców ku Mitawie, nie powiódł się. Wstrzymano ofensywę niemiecką, odebrano im ważny punkt komunikacyjny, jakim są Szawle. Niemcy podejmowali przez kilka dni zacięte kontrataki w celu odebrania Szawel, jednakże wszelkie ich usiłowania zostały przez Rosjan sparaliżowane. — Z „Naszego Wiestnika“, który wspominał o Kużach, i z dzisiejszego komunikatu, który wymienia miejscowość Kurszany, widać, że linja bojowa od Szawel oddala się w kierunku zachodnim. Obiedwie

bowiem miejscowości: i Kuże i Kurszany leżą na drodze żelaznej z Libawy przez Szawle a od Szawel w kierunku zachodnim; Kurszany są odległe od Szawel o 20 wiorst.

Jak przypuszczaliśmy wczoraj, operacje w rejonie Szawel i w rejonie Dubissy złączyły się w jedną całość. Front rosyjski rozciąga się już na prawym brzegu Dubissy i, jak widać z wczorajszego komunikatu, zmierza ku Rosicniom. Walki te trwają nieustannie.

Wiadomości o wielkiej bitwie galicyjskiej, podane w czorajszym komunikacie, odnoszą się do poniedziałku. Widać też, że bitwa, rozpoczęta w niedzielę, trwa nadal i rozwija się z pełnym natężeniem. W obrębie lewego brzegu Wisły ofensywa rosyjska postępuje dalej. Od Opatowa Rosjanie odrzucili armię Dankla poza Iwaniska, leżące o 15 wiorst ku południowemu zachodowi od Opatowa na drodze do Stopnicy. Ofensywa niemiecka od drogi żelaznej Karola Ludwika ku widłom Wisły i Sanu została przez Rosjan powstrzymana i Rosjanie utrzymują widła na linii od Tarnobrzega do Rozwadowa i na lewym brzegu dolnego Sanu. W dalszym ciągu linja przechodzi na prawy brzeg rzeki, gdzie na froncie od Leżachowa (o 4—5 km. od Sieniawy na zachód) do Jarosławia, więc na przestrzeni około 20 km., Niemcy zdołali się umocnić, jednakże operacje w tym rejonie nie są wcale zakończone. Stamtąd linja bojowa przechodzi znów na stronę lewą Sanu, okrąża Przemyśl i następnie skręca ku południowi i przez Hussaków i Czyszki spada ku moczaryskom naddniestrzańskim. W rejonie koło Hussakowa ataki austro-niemieckie zostały odparte, podobnie jak Rosjanie odparli wszystkie ataki na Podkarpaciu. Znamienny jest szczegół w komunikacie, że wojska austro-niemieckie, broniące przejść Prutu, są wyczerpane walkami i zachowują się nieczynnie. Wszystkie te wiadomości odnoszą się do początku tej wielkiej bitwy, która pod względem natężenia i rozciągłości terytorjum w obecnej wojnie nie miała jeszcze sobie równej.

GŁOS „RUSSK. INWALIDA“.

„Russk. Inwalid.“ w swoim przeglądzie działań wojennych jeszcze przed rozpoczęciem wielkiej bitwy galicyjskiej, pisze:

„Bezpośredni następstwem uchylecia się armji rosyjskiej od kontynuowania walk w dawnych warunkach i postawienia nieprzyjaciela w nowe położenie nad Sanem jest znaczne jego odciągnięcie od podstawy operacyjnej i kolei żelaznej. To oddalenie nadstawia Rosjanom lewe skrzydło krakowskiej masy przeciwnika z lewej strony Wisły. Być może, że i Rosjanie cofną się z nad Nidy, o ile stosownie do rosyjskich planów zimowych passywność jeszcze nie skończyła się. W każdym razie przedłuża to wojnę.

„Przyczyną większego nacisku na Rosjan na drugorzędny odcinek rosyjskiego teatru w zachodniej Galicji jest to, iż sojusznicy nie sprzeciwiają się niemieckiej inicjatywie zwożenia wojsk ze wszystkich frontów, dokąd im się podoba. Front galicyjski nazwano drugorzędny dlatego, że Rosjanie poprzestają tam na dwóch trzech armjach. Gdyby kierunek ten był ważniejszy, przeciwnik natrafiłby tam na większe siły. Ważne jest to, że Rosjanie mogli się tam odłączyć od przeciwnika pięć razy silniejszego, czynnie powstrzymywać go i odejść w porządku.

„Zdaje się, że wielu sumiennych referentów nie zrozumiało jeszcze tego wydarzenia i nie oceniło go jak należy. Prawdopodobnie znacznie lepiej ocenił je przeciwnik. Pokazuje się, iż na całym froncie karpacim nieprzyjaciel stara się popierać powodzenie swego krakowskiego skrzydła a ulżyć niepowodzeniu skrzydła bukowińskiego. Ale pogrom bukowińskiej armji, dokonywany się bez przeszkody, jest wielkim kijem wszadonym między szprychy koła krakowskiej antrepryzy. Gdyby coś podobnego zdarzyło się za Wisłą a nie na Bukowinie, statek germanizmu straciłby w tej wojnie równowagę“.

CZERNIOWCE.

„Russk. Sl.“ donosi, że do Kijowa przywieziono około 1000 jeńców austriackich, pojmanych do niewoli podczas zajęcia Czerniowiec przez Rosjan.

PIOTRKÓW.

„Gazeta Łódzka“ ogłosiła komunikat następujący:

Magistrat piotrkowski otrzymał rozkaz od austriackiego komendanta miasta, ażeby w przeciągu dni 10 od otrzymania rozkazu magistrat wypłacił władzom austriackim 215.000 koron albo 107.000 rb., jako dług wojenny, który zarząd miasta ma pobrać od mieszkańców. O ile magistrat w przepisany terminie nie wniesie tej kwoty, to władze wojskowe przystąpią do ściągania tej kwoty, ale w podwójnej wysokości.

Z życia politycznego.

W BOŚNI I HERCEGOWINIE.

Sejm węgierski rozpoczął w tych dniach obrady. Na jednym z pierwszych posiedzeń poseł Szverczanyi wniósł interpelację o położeniu w Bośni i Hercegowinie. W zapytaniu swoim przypomniał, że zaraz po morderstwie, dokonanem 28 czerwca w Sarajewie, wniósł analogiczną interpelację i wskazywał w niej, iż system polityczny w krajach anektowanych wzmacnia tylko propagandę wielko-serbską. Po morderstwie system polityczny nie uległ zmianie, czego dowodem są liczne aresztowania.

Tisza — jak z Bukaresztu do „Kij. M.“ telegrafują — miał odpowiedzieć, że w Bośni i Hercegowinie panuje system, wykluczający wszelką politykę. Obecnie przed rządem leży zadanie obrony granic państwowych.

Na froncie zachodnim.

Z POLA WALKI.

Paryż 3/16 (P. A. T.). (Spóźniony). Wieczorny komunikat urzędowy:

Na północ od Arras stan terenu utrudniał operacje. Tem niemniej posuwaliśmy się w dalszym ciągu naprzód. Na południowy zachód od Ancre jazda nasza wykonała atak od strony Aixnoulette w kierunku Souchez. Na północ od szosy zdobyliśmy okop niemiecki długości 1 kilometra, na południe zaś — ufortyfikowaną przestrzeń leśną, a za nią okop drugiej linii obronnej. Zliczyliśmy tu 300 trupów niemieckich. Dalej na południe wypieraliśmy nieprzyjaciela z okopów na południowym i wschodnim stoku Notre Dame de Lorette. W Neuville St. Vaast zdobyliśmy jeszcze parę domów, przyczem artylerja nasza, jak zeznają jeńcy, przyprowadziła nieprzyjaciela o nadzwyczaj ciężkie straty. Wogóle od niedzieli wzięliśmy do niewoli 100 oficerów i zdobyliśmy 20 dział, w tej liczbie 8 ciężkiego kalibru, tudzież 100 karabinów maszynowych i przyrządów do rzucania min.

W lesie Ailly Niemcy wykonali atak i na czas krótki opanowali naszą pierwszą linię obronną. Kontratakiem odrzuciliśmy ich z powrotem, biorąc do niewoli blisko 100 jeńców. Na reszcie frontu dzień upłynął spokojnie.

Paryż 4/17 (P. A. T.). (Spóźniony). Dzienny komunikat urzędowy:

W ciągu nocy nieprzyjaciel wykonał 3 kontrataki na Steenstrate, przyczem ostatni z tych ataków, wykonany o świcie, był szczególnie zażarty. Napadający zostali odparci z wielkimi dla nich stratami. Wczoraj zdobyliśmy 6 karabinów maszynowych, na północ od La Bassee.

W ciągu tej nocy Anglicy odebrali Niemcom Richebourg i Quinzerues. W ciągu tej nocy toczyła się zażarta walka na północ od Arras, a także na wschodnich i południowych stokach Notre-Dame de Lorette. Po uporczywej walce posunęliśmy się nieco naprzód.

W Neuville nieprzyjacieli usiłował nadaremnie odebrać domy, zdobyte przez nas na przedmieściu.

W pozostałych seckjach frontu nie zaszło nic istotnego.

N A D F S Ł A N E.

Cena za wiersz 25 kop. = 80 hal., najmniej 4 wiersze.

Lekarz-dentysta Wanda Majewska
długoletnia asystentka prof. Uniw. lwowskiego Bohosiewicza,
ordynuje ul. Fredry 9, nad kawiarnią Szkołką. 675

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 19 maja b. r.)

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura.	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	729.52	19.8	S.1	00	28.2	16.3
2 popoł.	730.17	26.6	SSW.1			
9 wiecz.	730.74	21.4	0			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Temperatura.** Dziś o godz. 12 w południe +18 st. Celsjusza.

— **Teatr miejski.** Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się na scenie teatru miejskiego przedstawienia „Operetki“ pod kierownictwem p. Andrzeja Lelewicza, b. dyrektora teatru poznańskiego, znakomitego i wysoce cenionego reżysera.

Dziś „Rozwódka“, operetka Falla, grywana ze stałym powodzeniem dla swej przepięknej i melodyjnej muzyki i pełnego humoru libretta.

Początek o godz. 6 minut 30.

— **Porozumienie teatralne.** Z chwilą otwarcia teatru miejskiego anomalią było istnienie drugiej analogicznej instytucji w Kasynie miejskim. Zrozumieli to kierownicy obu instytucji i dzięki wzajemnej wyrozumiałości, taktowi i umiłowaniu sprawy doprowadzili do wyrównania różnic i całkowitego porozumienia. Dlatego też publiczność lwowska przyjęła z uznaniem porozumienie w przeświadczeniu, że tak zasłużeni pracownicy, jacy stali na czele obu instytucji, z całą energią, ochotą i oddaniem się, tem godnie spełniają tę misję kulturalną, do jakiej teatr jest powołany.

Wczoraj trupa Lelewicza zakończyła swoją gościnę w Kasynie miejskim „Lalką“, a dzisiaj rozpoczyna występy na scenie teatru miejskiego „Rozwódka“ Falla.

— **Hiszpanja — Polsce.** „Figaro“ pisze: „Otrzymujemy z Madrytu wiadomość, że grono przedstawicieli arystokracji i inteligencji hiszpańskiej założyło komitet celem niesienia pomocy dotkniętej klęską wojny ludności Polski. Na czele komitetu stanęła księżna Marja de la Puente y Sotomayor Canovas des Castillo z rodu Arion-Medinaceli i margrabina de Comillas. Komitet wydał odezwę nawołującą do składek, które też zaczęły napływać obficie. Wogóle sprawa polska, o ile sędzić można z zainteresowania, jakie wzbudził nowy komitet, jest w Hiszpanji bardzo obecnie popularna“.

— **Ofiarność publiczna.** Zmarły przed tygodniem w Warszawie Ludwik Ręczlerski własnoręcznym testamentem zapisał 40.000 rb. na cele oświatowe. Z sumy tej 20.000 rb. zmarły przeznaczył na 4 stypendia dla uczniów ewangelików lub reformowanych, narodowości polskiej, pragnących poświęcić się studjum teologicznym protestanckim; drugie 20.000 rb. zmarły przeznacza na utworzenie przy zborze ewangelicko-augsburskim szkoły elementarnej jego imienia pod warunkiem nauczania za darmo 10 uczniów ewan-

Zebrania w szkolnictwie polskim.

Rząd w dawnej przedrozbirowej Polsce nigdy nie posiadał tak dużego skarbu, żeby mógł pomyśleć o tworzeniu swoim kosztem zakładów edukacyjnych. Te powstawały jednakże, rozmnażały się i pracowały innymi niż dzisiejsze sposobami.

Historjograf Zygmunta I, a Niemiec z pochodzenia, zapisał w 1519 r. spostrzeżenie swoje: „Rzadko się znajdzie pomiędzy Sarmatami czyli Polakami ktoś szlacheckiego rodu, któryby nie znał trzech języków... oprócz swego pospolitego, łaciny, potem niemieckiego, węgierskiego, a częstokroć i włoskiego; pomijam litewski i ruski, używane „szeroco“. Wogóle zauważył u nich „umiłowanie piśmiennictwa (litterarum studia) jednakowe u szlachty, mieszczan i pospółstwa“.

Jest to świadectwo poważne i ważne.

Poważne, wiarogodne, ponieważ pochodzi od człowieka, który, znalazłszy bezpieczne schronienie przed zaburzeniami w Polsce, osiadł w niej na całe życie, a zatem poznał ją naocznie i dokładnie. Więc sąd jego nie może być kładziony na tej samej szali, co pochwały, wypisane przez cudzoziemców ze słyszenia lub z grzeczności, jak np. w „Efemerydach“ Karo-

*) Decius Jedocus Wisemburgensis: Sigismundi Regis tempora przy Chronicon Polón. Miechowity 152 i str. LVIII.

gelików lub reformowanych Polaków, t. j. mówiących w domu po polsku i przyznających się do narodowości polskiej. Testator omawia, że przy ustanowieniu tych zapisów nie powodował się względami wyłącznie konfesyjnymi, lecz przekonaniem, że idea protestantyzmu stanowi najważniejszy warunek rozwoju społeczeństwa polskiego: rozwój silny idei protestantyzmu w Polsce w XVI-y wieku nie przypadkowo zbiegł się z rozkwitem społeczeństwa polskiego w tej dobie.

— **Z życia naukowego Lwowa.** Na wtorkowym posiedzeniu Tow. przyrodników, któremu przewodniczył prof. dr. M. Łomnicki, prof. Zuber poświęcił gorące wspomnienie śp. Olszewskiemu, profesorowi Wszechnicy Jagiellońskiej, którego pamięć zebrani uczcili przez powstanie. Następnie prof. Ernst wygłosił referat o własnych spostrzeżeniach nad zaćmieniem słońca.

Prelegent referował spostrzeżenia nad zaćmieniem całkowitem, które przypadło na dzień 21 sierpnia 1914 roku. Celem zbadania naukowego tego zjawiska astrologowie całego świata przygotowali ekspedycje obserwacyjne, w akcji tej lwów część starych podjęli uczeni rosyjscy, ponieważ główna część tego zaćmienia objęła ziemie rosyjskie. Badania polskiej ekspedycji pod przewodnictwem prof. Rudzkiego z Krakowa nie są dotychczas znane.

Prelegent referował własne spostrzeżenia, które poczynił na Krymie. Z ważniejszych spostrzeżeń należy podkreślić nagromadzenie się w okolicy czystego jeszcze słońca, dużej ilości chmur, które wkrótce znikły, a równocześnie na horyzoncie wystąpiła gra kolorów: ciemno-zielonego, różowego i amarantowego. W chwili zupełnego zaćmienia na nieboskłonie pojawiły się gwiazdy, srebrzysta Venus i złotawy Merkury. Ciekawe również spostrzeżenia prelegenta odnoszą się do uchwycenia czasu trwania zaćmienia.

Drugą część posiedzenia wypełnił dr. Rieger odczytem o pożarach szybów i zbiorników naftowych na terenie Borysławia. Prelegent podał przyczynę periodycznych wybuchów ropy płonącej, zjawisko to wywołuje nadmierne nagromadzenie się wody, która w chwili pożaru podnosi wybuchowo w pewnych momentach poziom zawartości zbiorników. Ta sama przyczyna powoduje rozszerzenie się pożaru na całą okolicę płonącej ropy.

— **P. Władysław Żukowski,** b. poseł do Dumy, który kilkakrotnie bawił w ostatnich czasach we Lwowie, obejmie niebawem — jak „Utro Rossji“ donosi — stanowisko dyrektora-kierownika Banku Handlowego w Warszawie.

Co do filji tegoż Banku we Lwowie, to dzienniki podają, że sprawa jej otwarcia będzie rozważana na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy w Warszawie.

— **Komisja Rockefellera** po bytności w Warszawie — jak „Now. Wr.“ donosi — udała się do Rumunii w celu zakupu artykułów spożywczych dla ludności polskiej na terytorjum, zajętem przez Niemców.

— **Listy do odebrania.** Pod adresem Redakcji nadeszły następujące listy i są do odebrania codziennie od godz. 9—12 i od godz. 6—8 wiecz.

Marja Małachowska,
Zygmunt Gąsiorowski,
Marzenna Wójcikówna,
Helena Weissgerber,
Klaudja Nurkowska.

— **Życie Lwowa** lwowski korespondent Agencji Piotrogrodzkiej w depeszy swojej wysłanej dn. 4/17 bm. w poniedziałek charakteryzuje temi słowy:

la Oger, że w Polsce niema wsi tak lichej, ani karczki, w którejby się nie znajdowali ludzie, znający trzy języki: łaciński, niemiecki i włoski, albo jeden z tych języków, gdyż w każdej, choćby najdrobniejszej wiosce istniała szkoła**). Niedorzeczność takiego twierdzenia wystąpi ze szczególną jaskrawością, jeśli spojrzymy na datę wydania książki: „Rok 1656“, w 8 lat po wybuchu Krwawego Potopu!

Co imogo na początku XVI w. Decjusz widział społeczeństwo jeszcze nie wykształcone działaniem świeżych przywilejów szlacheckich, potężne siłami, nabytymi w szczęśliwym XV w. Świadectwo jego jest ważne dla nas, ponieważ rzuca promień światła, niezbędny do wykrycia źródła cudownych niemal powodzeń i szczęścia politycznego. Grunwald i Horodło, owoce braterstwa Polaków z Litwą i Rusią Litewską, recepcja urządzeń prawnych polskich na Rusi Halickiej dobrowolna, spotkanie się słuchaczy różnych narodowości w kwitnącej Akademii Krakowskiej, zapraszanie króla polskiego do Prus i entuzjastyczne witanie jego w Gdańsku po porażkach wojennych, obiór jego syna, Jagiellona Władysława, na króla czeskiego przez sejm czeski po wysłuchaniu mowy Polaka, wojewody lubelskiego (Dobiesława z Kurozwęk), pokonanie zakonu Niemie-

**) „Rocznik Towarzystwa Naukowego“ w Krakowie, r. 1829 tom XII, str. 259 rozprawa K. Mecherzyńskiego p. t. „Świadectwa uczonych krajowych i postronnych o kwitnącym stanie nauk w Polsce“, czytana na posiedzeniu publicznem.

„Napływ zbiegów z rejonu Karpat i Łemkowszczyzny ustał; wogóle przybyło około 12.000 ludzi, przeważnie starców, kobiet i dzieci. Ulżeniem losu zbiegów we Lwowie zajął się komitet dobroczynny i miejscowy oddział wszechrosyjskiego związku ziemskiego. Po ulicach Lwowa ponowił się masowy ruch jeńców. Wczoraj przeszła partja jeńców austriackich z rejonu Jarosław—Przemyśl, skadająca się z 5000 ludzi.

„Wczorajsze ukazanie się aeroplanu niemieckiego nad Lwowem nie wywołało wśród ludności trwogi. Dziś ulice są przepełnione ludem. Życie w mieście płynie zupełnie normalnie“.

— **Zbiegowie galicyjscy.** Wczoraj przybyło do Lwowa kilka nowych partji zbiegów galicyjskich. Przeważnie pieszo, trochę na furach. Wśród włóścian widziało się i przedstawicieli inteligencji, którzy przywieźli ze sobą resztki swego mienia. Część zbiegów pozostaje chwilowo w okolicy miasta, innych — jak to pisaliśmy wczoraj — ewakuuje się do Rosji.

— **Jeńców austriackich** przeprowadzono dziś rano przez Lwów około 1500.

— **Poparzenie.** Na stację ratunkową przyniesiono dziś rano 16-letniego terminatora piekarskiego Stanisława Przyszłaka, który rozpalając w piecu na ulicy Szpitalnej l. 62 manipulował tak nieostrożnie, że w bańce zapaliła się ropa i eksplodowała. Przyszłak odniósł straszne rany na twarzy.

— **Nieudała kradzież.** (Z sali sądowej). Przed trybunałem sądu karnego stawał dziś 17-letni Stanisław Budziński, który wraz z towarzyszem swoim Antonim Sołowijem włamał się do piwnicy na ulicy Grodeckiej l. 91, gdzie skradli 9 klg. esencji rumu. Zanim jednak łup wynieśli z piwnicy, schwytali ich stójkowi. Rozprawę Sołowija wyłączono, albowiem zachorował na tyfus plamisty. Po przesłuchaniu kilku świadków skazano Budzińskiego na 4 miesiące ciężkiego więzienia. Prowadził rozprawę r. Piskozub, oskarżał prok. Posochowski.

✧ Wypożyczalnia książek Biblioteki „LEKTOR“ poleca na Zielone Święta abonament tygodniowy, który kosztuje 10 kop. Równocześnie zawiadamia, że kupuje nadal książki, jakoteż cafe biblioteki. 807

✧ **Zjednoczenie ziem polskich.** Grono działaczy społecznych w Warszawie, wystąpiło z podaniem o zatwierdzenie ustawy towarzystwa pod nazwą „Koło polskie zjednoczenia narodowego“, którego zadaniem będzie popieranie wszelkich usiłowań ku zjednoczeniu ziem polskich.

✧ **Zeppelin nad Łomżą.** „W ciągu paru ostatnich miesięcy — pisze „Głos Łomżyński“ — aeroplany niemieckie ukazywały się od czasu do czasu nad Łomżą i rzucały bomby, które naogół wyrządziły szkody nieznaczne, tu i owdzie popsuwszy dach. Trzy napady były znaczniejsze co do ilości rzuconych bomb, których naliczono za każdym razem po kilkadziesiąt. Podczas jednego z takich napadów w dwóch mieszkaniach bomby przebiły dach i sufit i upadły na łóżka nie wybuchając. Osoby, znajdujące się w mieszkaniach, a nawet w tych samych pokojach, nie odniosły żadnych uszkodzeń. Również cudownie ocalało dwoje zbiegów podczas napadu „Zeppelina“. Jedna z bomb upadła na stodołę, zrujnowała cały jej szczyt, zrobiła wyrwę na kilka łokci głęboką, zabiła pękając konia, dwojgu zaś ludziom, śpiącym tuż przy samej wyrwie, nie wyrządziła najmniejszej szkody. Napad „Zeppelina“ również nie wyrządził prawie żadnych szkód. Podczas tych wszystkich napadów ofiar w ludziach było niewiele. Kilkanaście osób zostało rannych, kilka z nich zmarło skutkiem odniesionych ran — wszyscy prawie z pośród spokojnej cywilnej ludności“.

ckich Krzyżaków i przyjmowanie hołdu wielkiego mistrza, zmuszonego do składania przysięgi poddaństwa na kłęczkach — były to dziwy trudne do pojęcia dzisiejszym historykom naszym.

Po upływie czterech stuleci spadkobierca tych Krzyżaków był panem Gdańska i Wielkopolski, a wśród wielkich mocarstw świata politycznego zajął pierwszorzędną miejsce przez zwycięstwo nad Francją 1870 r. Politycy, podziwiający wówczas niespodziewane koleje wojny, powiadali, że zwyciężył Francuzów nie wielki sztab ze swym sławnym szefem, ale „schulmeister pruski. A w XV wieku czyliż istniał i jak wyglądał schulmeister polski?

Decjuszowi zawdzięczamy cenną, lecz ogólnikową tylko wiadomość, że uczyło się z zamifowaniem pospółstwo, nie tylko mieszczanie, ale też i chłopci. Stąd wnioskujemy, że przy walce kulturalnej naród polski parł na inne narody całą swoją masą — od podstawa do szczytu, tylko co do organów działania nie widzieli ich wyraźnie. O szkołach dowiadywać się musimy od badaczy dzisiejszych. Dr. Antoni Karbowiak***) z wielką pilnością wyliczył wszystkie, począwszy od parafialnych, przejrzał kolegiałne, katedralne, klasztorne, doszedł do Uniwersytetu Jagiellońskiego z jego władzami, lecz z tych skrzętnie zebranych spisów nie da się złożyć sieci szkolna, zastosowalna do praw nowoczesnych o przymusie szkolnym. Nie widać też w Polsce średniowiecznej szkolnictwa zorganizowanego.

****) „Dzieje wychowania i szkół w Polsce“, Piotrogrod, 1904, tom II, str. 66—111.

‡ Do paryskiego kardynała d'Amiette, który w życzliwości swojej dla Polski zarządził 16 bm. zbiórki w kościołach paryskich na ofiary wojny w Polsce, warszawski Związek katolicki z hr. Ostrowskim wysłał dziękczynny telegram.

⊙ Były wicekról Indji Kuzzon, zwiedziwszy niedawno pola walki we Francji i Belgji, wygłosił w tych dniach na zebraniu „Primrose League“ — jak donoszą pisma angielskie — dłuższą mowę, w której powiedział między innymi: Rozpędziłyśmy Niemców w Francji i Belgji. Teraz powinniśmy to bożyszcze strącić na ziemię. Wściekły pies europejski powinien być związany. Musimy przygotować wielkie zapasy do wojny, która się przeciągnie nie tylko przez lato i jesień, ale trwać będzie przez cały rok a może i dłużej. Mamy doskonałych żołnierzy. Widziałem ich w tym czasie w transejach w odległości 60 kroków od nieprzyjaciela. Widziałem u nich wszędzie bezprzykładną odwagę, świadomość swego obowiązku i gorące pragnienie walki z wrogiem, bez względu na to, że znajdują się w strasznych warunkach i co chwila są zasypywani gradem kul i granatów“.

⊙ Zakupy Niemców w Norwegji. „Stockholms Dagblad“ donosi, że Niemcy zakupują olbrzymie partie solonej ryby. Agenci niemieckiego rządu zakupili już 4,000,000 kilogramów. W celu przewiezienia ryby do Niemiec załadowano trzy parowce. Zakupy nowych partii odbywają się w dalszym ciągu, mimo że cena ryb znacznie się podniosła.

⊙ Agitacja Roosewelta. Były prezydent Roosevelt agituje za podjęciem całego szeregu represali przeciw Niemcom. Proponuje on zerwanie z nimi wszelkich stosunków handlowych, sekwestrowanie wszystkich internowanych w Ameryce okrętów handlowych, nie wyłączając „Vaterlanda“ i „Imperatora“ i użytkowanie ich do podtrzymania prawidłowej komunikacji z Anglią pod amerykańską flagą. „Niechaj wtedy — powiada Roosevelt — podwodne łodzie niemieckie topią własne statki i niszczą płody pracy niemieckiej“. Roosevelt radzi wszelkimi środkami współdziałać w wyrobieniu broni i w wywozie jej do krajów antyniemieckiej koalicji.

⊙ Zdrowe zęby. Powszechnie wiadomo, że nowa armja angielska, zorganizowana przez ministra wojny Kitchenera, rozporządza świetnym bojowym materiałem. Interesujący przytem jest szczegół, charakteryzujący wybitne zalety ludzkiego materiału, stanowiącego kadry nowej armji. Cała dwumilionowa armja ochotników musiała przedelflować przez gabinety lekarzy-dentystów. Ani jednego ochotnika nie wyprowadza się na teatr działań wojennych z bolącymi zębami. Dentyści każdemu żołnierzowi wystawiają świadectwo, że zęby ma w porządku, bo tam wiedzą dobrze, że zęby na wojnie, to rzecz niepośledniej wagi.

Ruś Czerwona.

Od ostatnich ukazów cesarskich i uchwały synodu nazwa Ruś Czerwona zdobyła sobie znów prawo obywatelstwa, którego dotąd, poza historykami, nie uznawał nikt wogóle i ta prastara nomenklatura szła coraz bardziej w zapomnienie. Nie od rzeczy zdaje się będzie przypomnieć dziś dzieje tej nazwy, aby przez poznanie jej przeszłości utrwalić ją w użyciu.

Nazwa Rusi Czerwonej nie łatwą jest do wytłumaczenia. Nietylko jej geneza, ale czas jej powstania i terytorjum, które oznaczała w swych początkach, nie dadzą się ustalić z zupełną ścisłością.

Już dawni pisarze polscy niejednokrotnie zastanawiali się nad jej początkiem i do dziwacznych do-

wanego biurokratycznie: ani inspektorów, wykonywujących instrukcję ministra oświecenia, ani dyrektorów profesorów czy nauczycieli, uzbrojonych w trzciny do wymierzania plag i w prawo karcenia uczniów policzkiem pedagogicznym (Pedagogische Ohrfeige). Nasz materiał historyczny zachował tylko obok pańi arcydemokratyczne postacie „żaków“, żyjących się strawą żebraną i przepis regulującą tę żebranię, bez żadnego zresztą sponiewierania lub upokorzenia godności ludzkiej. Wszak istniały zakony żebrzące, cieszące się głębokim uszanowaniem, a nawet czcią u ludu. — Względem żaków społeczeństwo zachowywało się na ogół życzliwie, jak świadczą zapisy funduszów i fundacje burs dla dostarczenia mieszkań lub całego utrzymania biedakom. Wielu znajdowało pomoc materialną w usługach u pańi, lub w oprzątanii izb szkolnych, lub w opłatach za usługi w nabożeństwach. Tak więc zamiłowanie do nauki szerzyło się i ożywiało się w masach ludności aż do stref najniższych drogą współczucia i litości.

Obok tych znacznych uczuć objawiały się jednak samolubne zawistne popędy u szlachty. Już od czasów Władysława Jagiełły (w r. 1414) zdobywała ona ograniczenia plebejuszów w osiąganiu dostojęństw kościelnych, a nawet kanonikatów doktorskich do sześciu, narazie do dwóch w każdej kapitule. Ale tu chodziło o tłuście prebendy, o wysokie urzędy.

Dla biednych żaków, dla oświaty pospółstwa szkodliwymi stały się nasamprzód uchwały sejmu piotrkowskiego z r. 1495, przykuwające chłopów do ziemi, wzbraniające im wychodzenia ze wsi na zarob-

chodzili wniosków. Znany pisarz XVII wieku Okolski w dziele swem „Russia florida“ (Lwów, 1646) dopatrywał się przyczyny tej nazwy w krwistym temperamencie ludu, licznych wojnach, które krwią zbroczyły zagony tej krainy, a wreszcie w obfitości rosnącej tu rośliny „rubeta“. Nedorzeczne domysły Okolskiego zastąpiono niebawem nowymi, podobnej wartości. Wywodząco mianowicie nazwę powyższą od owadu, czerwcem zwanego, który licznie żył na tych ziemiach, gnieźdząc się na roślinie nazwanej stąd także czerwcem (scleranthus). Poczwarki tego owadu żyjące na tej roślinie uważano długi czas jako jej jagody. Takie objaśnienie spotykamy jeszcze w r. 1781 w zbiorze najpotrzebniejszych wiadomości. Poczwarki czerwca barwy ciemno-czerwonawej były jedynym barwkiem purpurowym aż do odkrycia Ameryki. Zbierano je oficie i jako cenny artykuł handlu rozchodziły się aż do połowy XVI w. z Gdańska po całą Europie. Już jednak w czasach Zygmunta III wskutek rozpowszechnienia lepszego barwiku amerykańskiego, koszenili, czerwiec stracił swą wartość i odtąd tylko lud wiejski używał go do farbowania, w nieznacznej zaś ilości wysyłano go jeszcze do XVIII w. do Turcji i Wołoszczyzny. Ta właśnie obfitość czerwca miała być przyczyną nazwy Rusi Czerwonej — Russia rubra. To tłumaczenie nie ma oczywiście uzasadnienia, skoro się zwady, że Ruś Czerwona bynajmniej nie przewyższyła inne ziemie ruskie obfitością czerwca i że owszem znacznie więcej było go na Wołyniu i w Kijowszczyźnie.

Nowsze tłumaczenia starają się oprzeć genezę tej nazwy na bardziej historycznej podstawie. Punktem wyjścia jest tu użyta przez Nestora nazwa Grodów Czerwieńskich, których umiejscowienie nastęrcza znaczne trudności. Kętrzyński upatruje ich położenie w okolicy Czerwonogrodu, na północ od Zaleszczyk, pierwotnie grodu książęcego, później siedziby starosty i stolicy powiatu. Stąd wzdłuż Dniestru do Sanu, a od Sanu znowu aż do Bugu leżały, jego zdaniem, te grody Czerwieńskie, ze stolicą w Czerwonogrodzie, przez Nestora Czerwiniem zwanego. Od tych to Grodów czerwieńskich poszła nazwa Rusi Czerwonej. Pogląd ten pogłębił jeszcze Jabłonowski, który w nazwie Rusi Czerwonej widział zespolenie dwóch czynników, mianowicie obok przekazanych przez Nestora Grodów Czerwieńskich, drugim czynnikiem było miano Chorwatów również przez Nestora wskazywanych, których dla różnicy od Białych od strony Krakowa siedzących, zwano czasem Czerwonymi.

Czy powyższe tłumaczenia są już ostatniem słowem należy wątpić. Charakterystyczną jest rzeczą, że dotąd nikt z badaczy nie starał się szukać wyjaśnienia tej nazwy w zestawieniu nazw takich jak Ruś Biała, Ruś Czarna.

Jak przyczynę tak i czas i środowisko jej powstania okrywa gruba zasłona niepewności. W każdym razie nie jest to nazwa ruska. Rusini na oznaczenie tej krainy używali miana księstw samych według ich stolic Halicza i Włodzimierza. Powstała więc ta nomenklatura najpewniej u sąsiadów, Polaków i Węgrów. Kiedy — trudno na to odpowiedzieć, bo w pospolitem użyciu wystarczała Polakom sama nazwa Ruś bez wszelkiego określenia na oznaczenie Daniłowego państwa, zwłaszcza gdy resztę ziem ruskich z Polską sąsiadujących zagarnęła Litwa, gdy Wołyń i Podole stały się Litwą.

Obszar objęty tą nazwą również nader płynnie posiada granice. Początkowo ogarnia on Grody Czerwieńskie z Przemyślem i Chorwatów u stóp Beskidu, a czasem nawet krawędzie Wołynia.

Zrozpadnięciem się państwa Rurykowiczów na dzelnice składowe pokrywa się ta nazwa z nazwą Rusi halickiej. Od czasów polskiego nad tą ziemią panowania obejmuje ona północno-zachodnią część właściwego księstwa halickiego i także część dawnego księstwa wołyńskiego. Tam Przemyśl i Trembowa obok Lwowa i Halicza, tu Chełm i Bełz, obok polskie-

ki lub do nauki w liczbie większej nad jedną osobę. Rozwój wielki sprawy rolnej i rozszerzenie łańów przez pańszczyzną zacieśnia okowy poddaństwa nieustannie aż do 1573 r., kiedy dziedzic szlachecki posiadał prawo dowolnego karcenia, rozumiane jako prawo życia i śmierci nad chłopem.

Decjusz nie dożył do tej katastrofy. Za jego czasów żył, pisał i wydrukował swe nieśmiertelne dzieło „Kopernik“, z pochodzenia plebejusz, i wyjeżdżał do Włoch poeta chłop, Klemens Janicki, władający świetnie mową łacińską, ale wychowany dzięki wyjątkowej opiece szlachcica magnata. Nie były wymieniane i zaginęły w zapomnieniu nazwiska wnioskodawców nieszczęsnego artykułu sejmowej uchwały z 1496 r. i warszawskiej konferencji z r. 1573. Nagromadzone w porzednich czasach zasoby energii umysłowej wystarczały jeszcze do stworzenia złotego wieku literatury bez udziału chłopów. Fatalne skutki ujawniły się w XVII wieku: wzmagające się zaćmienie rozumu w najwyższych warstwach narodu, utrata sympatji u sąsiadów, a natomiast nienawiść niemal powszechna odczuwana na wszystkich granicach, rozrywanie unji jagiellońskich, bunty chopskie i rzezie „lachów“.

Chłop nie mógł już popisać się znajomością „trzech języków“, stał się analfabetą i niemową w języku własnym, rodzinnym. Pojedynczo jednak ten i ów znajdował sposobność nauczania się czegoś lub wyładowania swoich popędów artystycznych. W święta doroczne wędrowały gromadki śpiewaków z pieśniami kantyczkowymi lub z przedstawieniami dramatycz-

go już Ratna stanowią ośrodki terytorjum Rusi Czerwonej. Ten zlepek ziem wytworzył pod władzą Polski z biegiem czasu zwarty w sobie, jednolity organizm Rusi Czerwonej, która ostatecznie skrzystalizowała swe granice. Ruś Czerwona już w XV wieku dzieli się na dwa województwa ruskie i bełzkie z ziemią chełmską. Kronner w swojej „Polonji“ w r. 1578 dokładnie kreśli jej granice; nazwa Rusi Czerwonej przestaje być pojęciem nie określonym.

Z upadkiem Polski wyszła ta nazwa z użycia, ustępując miejsca bezsensownej, o ile chodzi o terytorjum, przekręconej, o ile chodzi o brzmienie, nazwie Galicji i Lodomerji.

Eses.

STOSUNKI GOSPODARCZE.

✧ Towarzystwo przemysłowców w Warszawie. Wybuch wojny odsunął na plan dalszy wszystkie te prace, które tyczyły się organizacji kas chorych, ubezpieczeń, traktatów handlowych itp., i postawił przed organizacją przemysłowców nowe, a różnorodne zadania, a więc zaopatrywanie przemysłowców w materiały surowe i węgiel, staranie się o wagony itd. Przy udziale Tow. przemysłowców zorganizowano giełdy pracy, opracowano przepisy o moratorium wekslowem i ogólnem, pozatem Tow. przemysłowców występowało do władz miejscowych i centralnych we wszystkich sprawach, w ten czy inny sposób dotyczących interesów przemysłu. Doroczne sprawozdanie finansowe, wykazujące 45.840 rb. w dochodach i 45.730 rb. w wydatkach oraz budżet na r. b. w kwocie 65.950 rb. zatwierdzono.

✧ Likwidacja niemieckiej własności rolnej. Władze gubernialne mińskie przygotowały spis własności ziemskiej, która ma uleść wywłaszczeniu na podstawie prawa, dotyczącego poddanych austriackich i pruskich. — Spis wykazuje obszar 22.318 dziesięcin. Z tego lwią część, bo aż 21.255 dzies. przypada na dwa majątki: Czerwiszcze w pow. pińskim (12.997 dz., należące do p. Marji Bocheńskiej z domu Dunin-Borkowskiej i Dżakowicze w powiecie mozyrskim (8.258 dzies.) własność Henryka i Ryszarda Lauterbachów. Z pozostałych 1.063 dziesięcin ziemi, skazanej na wywłaszczenie, obejmują dwa majątki: Gaj w pow. pińskim (424 dzies.), który należy do poddanej niemieckiej nazwiskiem Susemil, oraz Dawidpole, inaczej Zacisze (190 dzies.) poddanej austriackiej Julji Elżbiety, córki Wilhelma Dolak. Reszta, t j. 439 dzies. należy do 70 blisko właścicieli i stanowi drobne działki ziemi od 216 sążni kwadratowych do 25 dziesięcin najwyżej. W spisie tych drobnych posiadłości figuruje jak właściciele sporo różnych Żółków, Gradków, Nowaków, Kozakowskich, Piotrowiczów itp. Są to właśnie owi Ślązacy, o których pisaliśmy wczoraj. Za pieniądze zaoszczędzone zdołali oni nieraz nabyć sobie jakie 2 albo 4 dziesięciny. A dziś znaleźli się na liście obcych obywateli pochodzenia niemieckiego, skazanych na wywłaszczenie.

✧ W sprawie przewozu ziemniaków. Pod przewodnictwem Nowowiejskiego odbyła się narada celem omówienia projektu podwyższenia taryfy kolejowej na przewóz ziemniaków. Zebrani oświadczyli się jednomyślnie przeciwko projektowi, wychodząc z założenia, że ziemniaki stanowią dzisiaj dla mas włościańskich w wielu razach jedyny środek pożywienia.

✧ Nadzór nad bankami. W sferach rządowych uznano za niezbędne — niezależnie od środków — przedsięwziętych dla likwidacji niemieckiej własności rolnej postarać się o wprowadzenie nadzoru nad operacjami finansowymi Niemców — posiadaczy rolnych. W związku z tem minister skarbu Bark pracował dla przeprowadzenia w drodze nagłej projekt rozciągnięcia nadzoru specjalnego nad ziemskimi instytucjami nemi w szopce. Sprzyjały im prastare obyczaje żakowskie: wchodząc do chaty włościańskiej, czy do dworu pańskiego upominali się o honorarium swoje w postaci „włóczębnego“ lub zapłaty dla dziadka.

I ten przeżytek trwał niedługo: miły prostaczkom i dzieciom, opierał się przeszkodowaniu biurokracji aż po koniec XIX wieku.

Wśród ciemnoty upadała Rzeczpospolita szlachecka i podpadła pod rozbiory, wykonywane przez sąsiadów. Po pierwszym rozbiore zaczęły się zabiegi około oświaty dla wszystkich warstw narodu i Komisja Edukacyjna uczyniła niemało dla tych, którzy się dostawali do szkoły. Nie wystarczyło wszakże zasobów i czasu do wykonania zamiarów przed obaleniem rządów polskich na całej przestrzeni terytorjum państwowego.

Z pomiędzy trzech rządów rozbiórczych, które Polaków edukowały, najgorliwszym okazał się w XIX wieku pruski, gdyż poddał ich pod swoje prawo przymusu szkolnego. Można by, zdaje się, oczekiwać tedy najlepszych skutków dla masy ludności, dla społeczeństwa. Tymczasem „Bartek Zwycięzca“, zalecony walczącością nadzwyczajną w wojnie 1870 r., nie mógł dostać awansu na podoficera ponieważ był „zu dumm“ według attestacji swego kapitana. Naturalnie wynik taki szkolnicwa pruskiego tkwi nie w przymusie do nauki, lecz w usilnem przerabianiu Polaków na Prusaków.

Tadeusz Korzon.

krejtemi w okręgach najsilniej rozwiniętej kolonizacji niemieckiej.

Gielda londyńska a wojna. Komitet giełdy londyńskiej postanowił zaproponować członkom giełdy, pochodzącym z Niemiec i Austrii, choćby nawet byli obywatelami angielskimi, aby powstrzymali się od przybywania na giełdę. Wyjątek uczyniono tylko dla osób, liczących ponad 60 lat, i których synowie służą w armii angielskiej.

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

Szczegóły walk.

Piotrogród 6/19 (P. A. T.). Bardzo ważną rolę w rozwijającej się obecnie bitwie gra olbrzymie skupienie wojsk niemieckich, znajdujące się w pobliżu Jarosławia, a które doszło tam wzdłuż linii kolei żelaznej Gorlice-Jasło-Rzeszów.

Początkowo pod Gorlicami nieprzyjaciel sformował rodzaj falangi. Przed frontem jednego z korpusów naszej trzeciej armii, nieprzyjaciel skoncentrował liczną armję, przyczem oprócz oddziałów wziętych z naszego frontu nieprzyjaciel skierował tam w celu sformowania tej falangi z zachodu: pierwsza i druga dywizję pruskiej gwardji, 10 połowy i 41 korpus rezerwowo, 2 mieszane dywizje z najlepszych pułków połowych i inne. Zaopatrzenie tej falangi w artylerię było tak obfite, że n. p. według zeznań licznych jeńców pruskiego korpusu gwardji na ich 24 bataljony, zajmujące mały front, wypadało 40 baterji, z których połowa ciężkiego kalibru. Nieprzyjacielskie baterje nie były ustawione w jedną linię, lecz tworzyły kilka kolejnych szeregów. Przy takiej gęstości szyku falanga nieprzyjacielska rozwinęła okropny ogień, lecz naturalnie nie była zdolna ani do pościgu, ani też do bardziej skomplikowanego manewrowania. Dowódzcy z wywodzi, a szczególnie nieskończonej ilości pocisków, był zadaniem bardzo skomplikowanym i pozwalał fałdnie nieprzyjacielskiej posuwać się nie szybko, niż pięć wiorst dziennie. Rzeczywiście też zużyto 20 dni na przejście przestrzeni od Gorlic ku Sanowi. Oznak rozplywania się tej falangi na cały front jeszcze nie zauważono.

Artylerię falangi obsługuje całe stado aeroplanów. W ciągu jednego dnia walki nad Jarosławiem na froncie jednej dywizji udało się nam zestrzelić 4 aeroplany.

Trzeba pamiętać, że wskutek gęstości szyków, wszelkie powodzenie formacji falangowej opłaca się bardzo drogo i my postaraliśmy się jak najszerzej wykorzystać dobre cele, które przedstawia niemiecka falanga, powiększywszy liczbę baterji działającej przeciw niej.

Piotrogród 6/19 (P. A. T.). Odstąpienie naszych wojsk z pozycji na Nadzie pozwoliło nam przejść od walki pozycyjnej do wojny manewrowej, a operację pod Opatowem świadczy o zadziwiająco elastycznym manewrowaniu naszych wojsk, znajdujących się pod utalentowanym dowództwem, które potrafiło w ciągu kilku godzin za pomocą kombinowania frontowych uderzeń na skrzydłach rozbić korpus nieprzyjacielski.

Dnia 3/16 b. m. jedna partja jeńców austriackich wziętych w sekcji Delatyna w liczbie 400, niespodzianie rzuciła się do broni i częściowo zdążyła ją scwycić. Znajdujący się tutaj nasz bataljon rzucił się na bagnety i wykłół 200 Austriaków, pozostali ukończyli się.

Niemcy nie przyznają się, że 28 kwietnia (11 V) zostali wyparci z Szawle i mówią o jakichś rosyjskich atakach na Szawle, podczas gdy front nasz w tym rejonie już był znacznie oddalony na zachód od tego miasta. Liczbę utraconych przez Niemców armat w walce 2/15 maja podczas przeprawy przez Dubisę, pod wsią Ugiany, Niemcy zmniejszyli w komunikacji urzędowym z 8 dział, tworzących dwie baterje, do dwu dział, cyfry zaś zabranych jeńców rosyjskich powiększają 4 razy i więcej. Więc w Galicji zajęliśmy pozycję o kilka wiorst na wschód od Drohobycza, a wszelkie usiłowania nieprzyjaciela skierowane na tę pozycję pozostały dotychczas bezplodne. Do samego miasta Drohobycza był wysunięty tylko jeden pułk kozacki, który w swoim czasie cofnął się poza piechotę, ponosząc nieznaczne straty; tymczasem Austriacy bezwstydnie utrzymują w sposób urzędowy, że zabrali w Drohobyczu 5.100 jeńców.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMJI KAUKASKIEJ.

Urzędownie. Dnia 6 (19 maja).

„Dnia 4/17 maja w kierunku na Olty usiłowanie tureckie, aby przejść do natarcia w kierunku na wyżyny na południe od wsi Kagany — zostało odparte i Turcy zostali odrzuceni ku południu.

„Wojska nasze zajęły miasto Ardżysz na północnym brzegu jeziora Wan.

W innych kierunkach bez zmian“.

NA MORZU MARMARA.

Londyn 5/18 (P. A. T.). Admiralicja ogłasza, że doniesienie tureckie o zatopieniu na Morzu Marmara łodzi podwodnej potwierdza się. Z załogi 3 oficerów i 17 marynarzy wzięto do niewoli.

Na froncie zachodnim.

Z POLA WALKI.

Paryż 4/17 (PAT.) Spóźniony wieczorny komunikat urzędowy: Dziś popołudniu odparliśmy skutecznie czwarty niemiecki kontratak na Steenstratte i utrzymaliśmy w swych rękach wszystkie pozycje, zdobyte wczoraj, i utrwaliliśmy w ten sposób posiadanie terytorjum, którego znaczenie nieprzyjaciel sam podkreśla przez rozpaczliwe ataki, prowadzone w celu odebrania go.

Cokolwiek dalej na południe wojska angielskie przyprawiły Niemców o poważne straty, zdobywając na południowy zachód od Richebourg kilometr okopów. Jednocześnie na północny wschód od Waast-Hubert Anglicy zdobyli 1500 metrów okopów. Ten drugi atak był przedłużony dalej, przyczem Anglicy na 600 metrowym froncie posunęli się o półtora kilometra w głąb linii niemieckiej. Straty Niemców bardzo znaczne. Postępy wojsk angielskich trwają dalej.

W sektorze na północ od Arras rozwijaliśmy dalej operacje, mające na celu utrwalenie nowego naszego frontu, oraz wypędzenie nieprzyjaciela z niektórych punktów, gdzie jeszcze się utrzymuje. W tej walce, gdzie trzeba było posuwać się krok za krokiem, wojska nasze wykazały uporczywą energję. Zdobyliśmy 200 metrów na cyplu, opuszczającym się z płaskowzgórza Lorette w kierunku cukrowni Souchez. Zdobyliśmy nowe domy w północnej części Neuville i rozbiliśmy niemiecki captiv.

W Szampanji na północny zachód Ville-sur-Tourbe przedsięwzięte przez nas operacje lokalne skończyły się naszym powodzeniem. W nocy na niedzielę nieprzyjaciel wysadził minę poza pierwszą linię naszych okopów. 8 niemieckich kompanji natychmiast rzuciło się na nasze pozycje i zajęły wysunięte naprzód części okopów. My ze swej strony ruszyliśmy natychmiast do kontrataku, zajęliśmy część oddanej miejscowości i wzięliśmy do niewoli 77 jeńców z 3 oficerami. W ciągu dnia w drugim kontrataku, któremu towarzyszyło dzielne natarcie na bagnety i rzucanie ręcznych granatów, odebraliśmy całą pozycję. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty, w okopach i na wałach znaleźliśmy przeszło 1000 trupów, zabraliśmy 300 jeńców z 10 oficerami, oraz 6 karabinów maszynowych. W ten sposób prawie wszyscy Niemcy biorący udział w ataku albo polegli lub dostali się do niewoli.

Na morzu.

KORSARZE NIEMIECCY.

Boston 6/19 (PAT) Kapitan statku „Etonia“ donosi, że gdy statek jego znajdował się o 40 mil od Kinsale otrzymał telegram bez drutu z „Lusitanji“ z prośbą o pomoc. Takie same wezwanie otrzymały statki „City“ i „Narraganset“ i skierowały się ku „Lusitanji“. Naraz kapitan „Etonji“ ujrzał periskop łodzi podwodnej, która wyrzuciła minę na „W. Narraganset“, mina jednak przeszła o 8 stóp od statku. Gdy kapitan „Etonji“ chciał pomóc „Lusitanji“, niemiecka łódź podwodna napadła nań i ścięła go w ciągu 10 minut. Statek uratował się tylko dzięki swej szybkości większej od szybkości łodzi. Gdy kapitan uważał już statek za uratowany, ujrzał naraz periskop drugiej łodzi podwodnej, jednakże i po raz drugi udało się mu uciec z guby.

Londyn 6/19 (P. A. T.). Parowiec „Drumarc“, który wyszedł z Bari, został zatopiony miną. Załogę uratowano.

Kostroma 6/19 (P. A. T.). W pobliżu wsi sybirskiej przy przeprawie przez Wołgę przewróciła się łódka z 15 włościanami. Dziesięciu z nich utonęło.

PAROWIEC DUŃSKI.

Kopenhaga 6/19 (P. A. T.). Zasekwestrowany przez Niemców okręt duński „Rymfascke“ został o-swobodzony.

Wiadomości telegraficzne.

ZASIEWY W KRÓLESTWIE.

Warszawa 6/19 (P. A. T.). Według sprawozdań gubernatorów wiosenne roboty polowe zostały przez włościan ukończone, przyczem włościańska własność została obsiana całkowicie. Ziemię, należącą do rodzin, których członkowie nie mogli ziemi obrobić, uprawili sąsiedzi. Ziarno na zasiewy zostało dostarczone przez rządowe i rolnicze instytucje.

W DANJL.

Kopenhaga 6/19 (P. A. T.). Wobec znacznego podniesienia cen na słońinę i mięso rząd naradza się nad ustanowieniem taryfy na słońinę i wieprzowinę oraz nad uregulowaniem eksportu mięsa. W całym kraju związku rzeźników domagają się zakazu wywo-

zu cielęciny. Mięso bowiem stało się niedostępne dla szerokich sfer ludności z powodu wysokich cen.

W CHINACH.

Tokio 6/19 (P. A. T.). Z Chin nadchodzą wiadomości o wzmożonej agitacji niemieckiej i ruchu japońskim.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 2 1/2 kop. = 8 h., najmniej 25 kop. = 80 h.

Cena za wiersz 15 kop. = 50 hal., najmniej 3 wiersze.

Ogłoszenia poszukujących pracę w rubrykach „Nauka i wychowanie“, „Posady poszukiwane“ i „Zarobek — Służba“ za wyraz 2 kop. = 6 hal., najmniej 20 kop. = 60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób nadsyłających pod naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zaopatrzone w znak adresowy (szyfrę), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznanymi Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów woryginalne. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów. Poleconych listów z ofertami ale przyjmujemy. Ogłoszeń przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającemu znanel nie omlaszczamy.

NAUKA I WYCHOWANIE.

Rodowita Francuzka poszukuje lekcji, Murarska 4, 3 p. od 11—1. a787

Lekcje i kurs języka francuskiego u rodowitej dyplomowanej Paryżanki. Łozińskiego 4, I p. od 1—2 popoł. 8—9 wieczorem. a693

Kurs języka rosyjskiego. konwersacja, gramatyka, literatura. Nauczycielka z Rosji. Zgłoszenia do Administracji pod „Rosja“. a781

WOLNE POSADY.

Pomocnik handlowy fachowiec potrzebny zaraz do składu farb i materiałów Sudhoffa i Grabowskiego. Akademicka 8. c804

MIESZKANIA I SKLEPY.

Willa, pięć pokoi, weranda, sad, morg ogrodu, tuż przy tramwaju zaraz wynajmę. — Jeden pokój, frontowy, umeblowany zaraz wynajmę. Wałowa 27 (śródmieście). e803

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

Kartofle potaniały. 100 kg ziemniaków jadalnych pierwszego rodzaju Rb. 280 sprzedaje firma Commercium-Doroteum, Lwów, ul. Sapięhy 34, gmach Państwa Skole. k796

Sprzedają wyborowe kartofle po cenie umiarkowanej. Kordeckiego 8. k791

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Piano prawie nowe krzyżowe sprzedam za 150 rubli. Synek 41, I. p. Wojnarowicz. 1788

ZGUBIONO—ZNALEZIONO.

W niedzielę wieczór w drodze z hotelu Georgea na dworzec, wypadła z dorozki żółta walizka. Znalazca raczy zgłosić się do Hotelu Georgea, gdzie otrzyma odpowiednią nagrodę. p801

Zgubiono portfel z papierami, tyczącymi interesów. — oddawca otrzyma 25 rub. nagrody. Zgłaszać się ul. Leona Sapięhy 1. 67, do P. A. Kirikowa. 806

ZAWIADOMIENIA RÓŻNE.

Fabryka organów kościelnych Rudolfa Haasego, Lwów, ul. Piaskowa 9. Założona r. 1894. Odnaczenia najwyższe Wyrób pierwszorzędnv. s552

Kto wie o pobycie Marii Krukowieckiej, raczy donieść za wynagrodzeniem 5 koron. Dyonizy Krukowiecki. Lwów, Niemcewicza 28. s794

OGŁOSZENIA WŁADZ I TOWARZYSTW.

OGŁOSZENIE.

Intendent Wojskowego Generał-Gubernatorstwa Galicji zaprasza osoby, pragnące podjąć się przewozu maki, słońiny, chleba, galet i innych ładunków z piekarni, znajdujących się w rozmaitych częściach miasta Lwowa, na dworzec i z powrotem, do wzięcia udziału w konkursie, który się odbędzie w Zarządzie intendatury (gmach b. Namiestnictwa) dnia 13 maja o godz. 12 w południe. W tym celu niezbędne jest wniesienie w oznaczonym czasie ofert, opłaconych stemplami na sumę 2 rubli, w których należy wskazać ostatnią cenę za przewóz jednego puda w jedną stronę. Do przewozu jest codziennie 10.000 pudów w jedną stronę, przyczem ilość ta może się zwiększać lub zmniejszać, stosownie do będących na miejscu ładunków. Oferujący na konkursie najdogodniejszą cenę ma natychmiast złożyć kaucję w wysokości 1000 rubli. Płaca za wykonany przewóz będzie wydawana przez nadzorcę piekarni. 800

Metodyczna nauka języków przez konwersację, opisywanie krajobrazów, ożywiona i urozmaicona

Ecole des langues vivantes, 3 Maja 17, I p. Profesorowie, za granicą kwalifikowani, udzielają lekcji w małych grupach i oddzielnie. 805

Salon mód L. Bardach, Lwów

Sykstuska 29 808
poleca najmłodniejsze kapelusze po konkurencyjnych cenach, ogromny wybór żałobnych. Przeróbki w 1 dniu.

Laboratorjum chemiczno-bakterjologiczne

Prof. Dr. PAŃKA
Lwów, ul. Senatorska 1. 5.
Przy współdziałaniu sił fachowych we wszystkich działach wykonuje: badania moczu, płwocin, krwi (reakcję Wassermann), wydzielin i t. p. — Dla celów weterynaryjnych posiada malleinę i tuberkulinę. 714

Kawa! Kawa! Kawa!

Kawę paloną po przystępnej cenie sprzedaje, dopóki zapas starczy. Dla kupców opust. Trojan, Kordeckiego 11. 788